



Sygn. akt I CSK 33/11

**WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ**

Dnia 28 września 2011 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Wojciech Katner (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSA Agnieszka Piotrowska

Protokolant Beata Rogalska

w sprawie z powództwa Andrzeja K.

przeciwko S. Spółce z o.o.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Cywilnej w dniu 28 września 2011 r.,

skargi kasacyjnej strony pozwanej od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 2 czerwca 2010 r.,

- 1) oddala skargę kasacyjną,**
- 2) zasądza na rzecz powoda od strony pozwanej kwotę 2970,-
(dwa tysiące dziewięćset siedemdziesiąt) złotych tytułem
zwrotu kosztów postępowania kasacyjnego.**

Uzasadnienie

Wyrokiem z dnia 2 czerwca 2010 r. Sąd Apelacyjny, w sprawie z powództwa Andrzeja K. o ochronę dóbr osobistych, oddalił apelację pozwanej S. spółki z ograniczoną odpowiedzialnością od wyroku Sądu Okręgowego z dnia 2 grudnia 2009 r. oraz zasądził na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania apelacyjnego.

Oddalenie apelacji wynikało z następujących ustaleń faktycznych i ocen prawnych. W okresie od marca do maja 2007 r. był przeprowadzany konkurs na stanowisko prezesa zarządu Banku /.../. Jednym z kandydatów był powód Andrzej K., którego osoby dotyczył cykl sześciu artykułów opublikowanych w tym czasie w gazecie /.../. Autorką wszystkich artykułów była Małgorzata G. W artykułach tych, kolejno zaprezentowanych w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, powód został przedstawiony, jako twórca projektu /.../ i bohater związanego z tym skandalu, osoba, która otrzymała upomnienie Komisji Nadzoru Bankowego za nieprawidłowości przy wprowadzaniu /.../ do polskiego systemu bankowego, wiążące się z nadmiernym ryzykiem i przedwcześnie wprowadzaniem wbrew regułom prawa bankowego, ponadto, że powód zna się na zakładaniu firm w rajach podatkowych, jak też o ogromnych stratach, jakie spowodował projekt /.../ oraz, że korzystał on z poparcia prominentnych polityków lewicy, wreszcie, że /.../ zostało sprzedane Bankowi na zasadzie „propozycji nie do odrzucenia”, a Bank „uratował ten produkt”. W kolejnych artykułach nawiązywano stale do podanych zarzutów, przypominając o negatywnej roli powoda, tj. osoby za którą lobbują „potężne grypy lobbystyczne, których korzenie tkwią nierzadko w PRL-owskich służbach”, lobby popierające powoda jest związane „z biznesmenem Ryszardem K., który z osobą powoda wiąże nadzieje na kontrakty dotyczące informatyzacji Banku”, powód „jest popierany przez wpływowe lobby zagranicznych banków, które nie chce, aby Bank /.../.wyrósł im pod bokiem na konkurenta”, a także, że projekt /.../ przyniósł powodowi i jego wspólnikom wielomilionowe zyski, zaś niemieckiemu bankowi /.../ wielomilionowe straty, a powód jest „bohaterem afery /.../”.

Z ustaleń faktycznych wynika, że w publikacjach autorka powoływała się na anonimowych rozmówców, różnie określanych, nie porozumiała się jednak z powodem w celu zweryfikowania twierdzeń i opinii, które zawarła w artykułach.

Dalsze ustalenia potwierdziły pełnienie przez powoda funkcji członka zarządu niemieckiego banku /.../, który to bank został w 2001 r. ukarany upomnieniem, nałożonym na zarząd jako organ kolegialny banku z powodu nieprawidłowości w zakresie przetwarzania danych klientów banku przez firmy zewnętrzne; zalecenia pokontrolne zostały wykonane i dalszych zastrzeżeń nie było. Powód uzyskiwał skwitowanie za każdą kadencję, a kwestia zakupu /.../ nie budziła wątpliwości Rady Nadzorczej Banku /.../, jako że straty tego systemu zostały pokryte przez stronę niemiecką i Bank /.../otrzymała system bez strat, a *Inteligo* już w drugim roku po nabyciu zaczęło przynosić zyski. Z ustaleń Sądu pierwszej instancji, przyjętych przez Sąd Apelacyjny wynika ponadto, że powód pracował w największych firmach doradczych, nigdy nie był związany ze służbami specjalnymi, a do 2009 r. nie znał osobiście Ryszarda K., biznesmen ten nie lobbował też za kandydaturą powoda na stanowisko prezesa zarządu Banku, choć samą kwestią lobbowania za powodem w trakcie konkursu zainteresował się minister Skarbu Państwa. Ostatecznie powód nie został wybrany na stanowisko prezesa zarządu Banku /.../ , mimo przekonania powoda, że na pełnienie tej funkcji uzyska zgodę Komisji Nadzoru Finansowego. Pół roku później uzyskał taką zgodę i został prezesem zarządu /.../.

Po ukazaniu się drugiego artykułu powód bezskutecznie wzywał redaktor naczelną /.../ do zaprzestania naruszania jego dóbr osobistych, w wyniku tych publikacji był pytany przez kontrahentów o to, czy był karany, o skandal finansowy z jego udziałem, z nieprzyjemnościami spotykali się też członkowie rodziny powoda: córka ojca aferzysty, ojciec powoda, a w wyszukiwarce internetowej z nazwiskiem powoda w pierwszych wskazaniach ukazywało się odesłanie do przedmiotowych artykułów.

W takich okolicznościach i po przeprowadzeniu analizy prawnej przesłanek ochrony dóbr osobistych Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za zasadne i stosownie do żądania powoda zobowiązał pozwaną Spółkę, jako wydawcę /.../do

zamieszczenia w gazecie, wskazując termin, sposób i wielkość, ogłoszenia przeproszającego powoda za naruszenie jego godności, o treści wskazanej szczegółowo w wyroku. Takie samo ogłoszenie pozwany został zobowiązany do zamieszczenia w internetowym archiwum gazety; w obu przypadkach przewidziano wykonanie zastępcze. Ponadto na rzecz wskazanego Domu Dziecka zasądzono 50 000 złotych oraz na rzecz powoda koszty procesu. Sąd Apelacyjny nie podzielił zarzutów materialno prawnych i procesowych zawartych w bardzo obszernej apelacji, uznając za prawidłowe ustalenia stanu faktycznego oraz ocenę prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy.

W skardze kasacyjnej, sporządzonej przez pełnomocnika strony pozwanej, opartej na obu podstawach zarzucono zaskarżonemu wyrokowi naruszenie prawa materialnego, tj. art. 12 w związku z art. 41 prawa prasowego przez błędne uznanie, że pozwany nie dochował należytej staranności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiału dziennikarskiego, przekroczył granice rzetelnej krytyki oraz naruszył zasady współżycia społecznego, zmierzając do zaszkodzenia powodowi, a więc nie działał w interesie publicznym; art. 23 w związku z art. 24 k.c. i art. 38 prawa prasowego przez uznanie przez Sądy obu instancji, iż powód dopuścił się bezprawnego naruszenia dóbr osobistych powoda, formułując nieprawdziwe zarzuty oraz posługując się nieprawdziwymi i zniekształconymi informacjami; art. 138 ust. 3 prawa bankowego w związku z art. 12 prawa prasowego przez błędne uznanie, że upomnienie udzielone bankowi nie pozostawało w związku z działalnością powoda jako członka zarządu tego banku i menadżera i powoływanie się na jego treść stanowi zniekształcenie i manipulację informacją dotyczącą powoda, które wprowadzało w błąd czytelników, a nadto, że upomnienie udzielone bankowi /.../ nie daje podstaw do krytycznych ocen dotyczących poszczególnych członków zarządu i nie pozostaje w żadnym związku z działalnością zawodową powoda; art. 38 prawa prasowego przez błędne uznanie, że pozwany jako wydawca ponosi odpowiedzialność cywilną za naruszenie dóbr osobistych powoda; art. 448 k.c. w związku z art. 38 prawa prasowego poprzez błędne uznanie, że działanie pozwanego miało charakter zawiniony w kwalifikowanej postaci, nadto, że pozwany jako wydawca ponosi bezwzględną odpowiedzialność z tytułu swej działalności wydawania gazety, jako działalności

gospodarczej, a co oznacza, że ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka, a nie na podstawie art. 448 k.c., ponadto roszczenie o zadośćuczynienie jest niezasadne i to w tak znacznej kwocie, wadliwie ustalonej co do wysokości; art. 54 Konstytucji w związku z art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności poprzez naruszenie swobody wypowiedzi i wyrażania poglądów przez zakazanie wypowiedzania dopuszczalnych opinii i ocen krytycznych o powodzie i zastępowanie ich własnymi ocenami Sądu i powoda.

Naruszenie przepisów postępowania dotyczy według skargi kasacyjnej art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewyjaśnienie przyczyn nie przyznania dokumentom urzędowym, na które powołał się pozwany walorów pełnej wiarygodności.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i oddalenie powództwa, ewentualnie o przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania z zasądzeniem kosztów postępowania. W odpowiedzi na skargę kasacyjną powód wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania kasacyjnego według norm przepisanych.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest bezzasadna i podlega oddaleniu.

Odnosząc się w pierwszej kolejności do zarzutu naruszenia prawa procesowego stwierdzić należy, że zgodnie z utrwalonym orzecznictwem, powołanie się w skardze kasacyjnej na naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może być usprawiedliwione tylko wyjątkowo, a uchybienie Sądu drugiej instancji, polegające na nie dosyć dokładnym uzasadnieniu oceny materiału dowodowego w sprawie musi być na tyle poważne, że uniemożliwia kontrolę kasacyjną co do oceny prawidłowości wydanego orzeczenia (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2010 r., II PK 260/09, Lex nr 590229; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 11 grudnia 2008 r., II CSK 356/08, Lex nr 577169). W sprawie niniejszej to nie występuje, a niewystarczające, zdaniem skarżącego wyjaśnienie w uzasadnieniu nieprzyznania przedstawionym przez skarżącego dokumentom takiej wiarygodności, jak oczekiwał nie ma znaczenia dla ustalonego stanu faktycznego i jego oceny prawnej. Stwierdzić należy, że uzasadnienie Sądu drugiej instancji jest staranne, uwzględnia zgromadzony materiał dowodowy i odnosi się także do

dokumentów, o które prawdopodobnie chodzi skarżącemu, chociaż tego w skardze nie precyzuje. Ma przy tym rację powód w odpowiedzi na skargę, że Sąd nie zakwestionował treści dokumentów nadzoru bankowego, tylko uznał, iż z dokumentów tych nie można wyprowadzić wniosku o ukaraniu personalnie powoda upomnieniem, ani też, aby z dokumentów tych wynikały nieprawidłowości, pozwalające na poczytanie działalności powoda w organie banku, jako aferowej lub mającej postać skandalu finansowego. Dlatego zarzut naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. jest nieuzasadniony.

Podnosząc wskazany zarzut na gruncie k.p.c. i formułując zarzuty naruszenia prawa materialnego skarżący w istocie odnosi się do błędnego, jego zdaniem ustalenia faktów oraz oceny dowodów, próbując wykazać, że materiały zebrane przez dziennikarkę dawały podstawę do zamieszczenia w /.../ publikacji kwestionowanych przez powoda. Takiemu przedstawieniu zarzutów sprzeciwia się art. 398³ § 3 k.p.c., a Sąd Najwyższy jest związany ustaleniami faktycznymi, stanowiącymi podstawę zaskarżonego orzeczenia (art. 398¹³ § 2 *in fine* k.p.c.).

Z przytoczonych ustaleń stanu faktycznego w sprawie wynika, że liczne publikacje zamieszczone na łamach gazety naruszały w sposób bezprawny wskazane dobra osobiste powoda, co Sądy obu instancji uzasadniły w wyniku prawidłowo przeprowadzonego postępowania dowodowego i oceny dowodów, które wykazały, że informacje o powodzie zamieszczone w /.../ były niezgodne z prawdą, zawierały insynuacje o negatywnym zabarwieniu, dążyły poprzez przedstawienie powoda, jako osoby o wątpliwej przeszłości zawodowej w działalności bankowej i niejasnych kontaktach biznesowych, do zdyskredytowania go jako poważnego kandydata w konkursie o stanowisko prezesa zarządu jednego z największych banków w Polsce. Uzasadnione zostało w zaskarżonym wyroku, że nie była nawet w zakresie minimalnym zweryfikowana wiarygodność informacji, które stanowiły podstawę kolejnych publikacji na łamach /.../, a część informacji, jak zostało ustalone była wymyślona, stawiając powoda w wysoce ujemnym świetle.

Jak się trafnie wywodzi w orzecznictwie, zestawienia informacji, nawet jednostkowo prawdziwych, w taki sposób, że wywołują mylne wyobrażenia i błędne,

krzywdzące osądy, nie stanowią o rzetelnym wykorzystaniu materiału prasowego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 6 lipca 2005 r., I ACa 1233/04, niepubl.). Tym bardziej w rozumieniu art. 12 ust. 1 prawa prasowego nie jest staranny i rzetelny taki zestaw informacji, który w całości publikacji i całym cyklu artykułów jest w swej wymowie nieprawdziwy, stawiając opisywaną osobę w niekorzystnym i krzywdzącym ją świetle. Sprzeczne zaś z interesem publicznym jest czynienie tego wobec osoby, która kandydując do ważnej funkcji publicznej, wskutek takich informacji może nie móc tej funkcji objąć. Mając to na względzie, nie można zgodzić się ze stanowiskiem skarżącego i tłumaczyć publikacji prasowych uzasadnionym interesem publicznym oraz prawem dziennikarza do swobody wypowiedzi i wyrażania poglądów, jeśli są publikowane w ogólnie dostępnych mediach, a opierają się na niedostatecznie sprawdzonych i w rzeczywistości nieprawdziwych informacjach, co podważa profesjonalizm, uzyskany status zawodowy i prestiż danej osoby, naruszając jej dobra osobiste w postaci dobrego imienia oraz czci. Są to dobra osobiste, o których mowa w art. 23 i 24 k.c., podlegające ochronie, tak więc zupełnie niezasadny jest zarzut naruszenia tych przepisów przez zaskarżony wyrok. Z tych samych względów pozbawione podstaw są zarzuty skarżącego o naruszeniu przez ten wyrok art. 12 i 41 prawa prasowego oraz art. 54 Konstytucji w związku z art. 10 Europejskiej Konwencji o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Powołane przepisy stanowią o wolności wyrażania poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji, jednak nie nadając temu charakteru absolutnego, a od dziennikarza wymagają zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości lub podania ich źródła, chroniąc tylko publikowanie rzetelnych, zgodnych z zasadami współżycia społecznego ujemnych ocen działalności zawodowej lub publicznej. W zaskarżonym wyroku zostało dokonane prawidłowe ustalenie faktów i ocen zachowania pozwanej oraz bezpośrednio dziennikarki przygotowującej artykuły o powodzi, które stało w sprzeczności z powołanymi przepisami. W uzasadnieniu Sąd odniósł się do wskazanych przepisów, przeprowadzając ich analizę i prawidłowo je odczytując wobec ustalonego stanu faktycznego. Z tych samych przyczyn nie można dostrzec naruszenia przez Sąd drugiej instancji

art. 138 ust. 3 prawa bankowego w związku z art. 12 prawa prasowego i zarzuty skargi kasacyjnej w tym względzie są również niezasadne.

Z podobnym wnioskiem musi się spotkać zarzucenie zaskarżonemu wyrokowi naruszenia art. 38 prawa prasowego, przez obciążenie odpowiedzialnością pozwanego, jako wydawcy, za naruszenie dóbr osobistych powoda. Odpowiedzialność cywilna także wydawcy za naruszenie prawa spowodowane opublikowaniem materiału prasowego wynika wprost z brzmienia powołanego przepisu i wbrew twierdzeniom skarżącego nie potrzeba ustalać odrębnie od dziennikarza sposobu działania wydawcy, jego bezprawności i zawinienia. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 23 lutego 2001 r. (II CKN 587/00, Lex nr 46566) trafnie wywiódł, że szerokie znaczenie ma użyte w art. 38 ust. 1 prawa prasowego pojęcie odpowiedzialności osób, które „spowodowały opublikowanie materiału prasowego” Wśród nich znajduje się autor publikacji, redaktor i inne osoby, w tym także wydawca. Słusznie zwraca uwagę powód w odpowiedzi na skargę, że to wydawca decyduje o charakterze gazet i innych publikacji wydawanych w ramach prowadzonego przez siebie przedsiębiorstwa i on decyduje o osobie redaktora naczelnego oraz poprzez niego ma wpływ na treść tych publikacji. W każdym razie nie może zwolnić się od odpowiedzialności cywilnej tylko wskutek powierzenia czynności redakcyjnych innym osobom, które angażuje i za które odpowiada, mając nawet tylko pośrednio wpływ na konkretne publikacje. Stanowisko w tym względzie jest utrwalone w orzecznictwie, w którym podkreśla się solidarną odpowiedzialność za szkodę majątkową osób wymienionych w art. 38 prawa prasowego oraz indywidualną odpowiedzialność tych osób za szkodę niemajątkową.

Stwierdzenie w art. 38 prawa prasowego, że odpowiedzialność innych osób nie wyłącza odpowiedzialności wydawcy uważa się za równoznaczne z tym, iż wydawca jest generalnie traktowany jako podmiot odpowiedzialny za naruszenie prawa przez umieszczenie publikacji w wydawanym przez siebie piśmie (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 stycznia 2004 r., I CK 40/03, Lex nr 560838). Następnie, w wyrokach z dnia 15 lipca 2004 r. (V CK 675/03, OSNC 2005, nr 7-8, poz. 135), z dnia 18 stycznia 2006 r. (V CSK 26/05, niepubl.) i w postanowieniu z dnia 4 września 2008 r. (IV CZ 74/08, Lex nr 461739) Sąd Najwyższy określił

odpowiedzialność autora publikacji za napisanie i skierowanie jej do druku, redaktora naczelnego za dopuszczenie do opublikowania tekstu, naruszającego czyjeś dobra osobiste, a wydawcy za faktyczny i twórczy wpływ na charakter czasopisma. Każda z tych osób ponosi zatem odpowiedzialność w granicach określonych w ustawie odrębnie dla każdej z nich. W uzasadnieniu wyroku z dnia 15 października 2009 r. (I CSK 83/09, Lex nr 553662) Sąd Najwyższy stwierdził, że w żadnym razie na gruncie art. 38 prawa prasowego nie można nadać odpowiedzialności wydawcy jedynie charakteru wtórnego i uzupełniającego w stosunku do odpowiedzialności innych osób, wymienionych w tym przepisie. Prawidłowa jego wykładnia prowadzi do wniosku, że skoro wydawanie pisma jest działalnością gospodarczą, to wydawca musi ponosić odpowiedzialność za treść publikacji. Dodać można, że to wydawca w ramach prowadzonej działalności gospodarczej (przedsiębiorstwa) czerpie dochody z wydawania określonego tytułu prasowego, a więc winien ponosić także odpowiednie do tego ryzyko finansowe, jeśli z działalnością wydawniczą łączą się określone szkody. Z przytoczonych względów jest niezasadny zarzut naruszenia art. 38 prawa prasowego przez zaskarżony wyrok.

Następny zarzut skargi kasacyjnej dotyczy art. 448 k.c. Przepis ten stanowi, że w razie naruszenia dobra osobistego sąd może przyznać temu, czyje dobro osobiste zostało naruszone, odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę lub na jego żądanie zasądzić odpowiednią sumę pieniężną na wskazany przez niego cel społeczny, niezależnie od innych środków potrzebnych do usunięcia skutków naruszenia. Sąd Apelacyjny odniósł się do przyjęcia odpowiedzialności pozwanego na podstawie tego przepisu i zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia na cel społeczny, uznając prawidłowo i to uzasadniając, że zarówno przesłanki art. 448 k.c. zostały spełnione, jak i zasądzona kwota w wysokości 50 000 złotych była właściwa. Skarżący to zakwestionował, przekonując o braku winy naruszenia dobra osobistego powoda i o swojej odpowiedzialności na zasadzie ryzyka.

W doktrynie na temat przesłanek zastosowania art. 448 k.c. występują dwa poglądy. Według jednego z nich – do zastosowania powołanego przepisu konieczna jest wina umyślna lub nieumyślna naruszającego dobro osobiste. Taki

pogląd wyraził Sąd Najwyższy w licznych orzeczeniach, podsumowanych uchwałą składu siedmiu sędziów z dnia 9 września 2008 r. (III CZP 31/08, OSNC 2009, nr 3, poz. 36) przyjmującą, że przesłanką odpowiedzialności według tego przepisu jest nie tylko bezprawność, ale i zawinione działanie sprawcy naruszenia dobra osobistego. Odmienny pogląd jest wyrażany w doktrynie, ale pozostaje w mniejszości. Według niego art. 448 k.c. nie uzależnia zastosowania tego przepisu od zasady odpowiedzialności sprawcy naruszenia, a więc dotyczy zarówno winy, jak ryzyka oraz oparcia odpowiedzialności na zasadzie słuszności.

Zdaniem składu orzekającego w niniejszej sprawie, słuszność należy przyznać dominującemu pogładowi, zbieżnemu z całym dotychczasowym orzecznictwem w kwestii przesłanek z art. 448 k.c. Wbrew jednak twierdzeniu skarżącego, zajmowanie stanowiska w tej kwestii nie ma wpływu na rozstrzygnięcie, ponieważ wydawca ponosi odpowiedzialność za naruszenie dobra osobistego powoda na takiej samej zasadzie odpowiedzialności za winę, jak inne osoby, będące współsprawcami, a działania wydawcy, co uzasadnił prawidłowo Sąd Apelacyjny miały z pewnością charakter zawiniony. Z tych względów należy podzielić stanowisko Sądów w toku instancji i uznać za uzasadnione zastosowanie art. 448 k.c. w niniejszej sprawie. Wniosek ten dotyczy również wysokości przyznanej kwoty zadośćuczynienia, która w okolicznościach sprawy jest umiarkowana, a w skardze brak jest uzasadnienia co do tej kwestii. Oponuje się w niej tylko odnośnie do przyjętego kryterium obliczenia zadośćuczynienia i twierdzi, że w ogóle się ono nie należy, gdyż powód nie doznał krzywdy, a chodzi mu tylko o ukaranie wydawcy i dziennikarki, bo przykrości doznały osoby bliskie powodowi. Z taką argumentacją nie można się zgodzić i należało uznać zarzuty naruszenia art. 448 k.c. w zaskarżonym wyroku za chybione. W orzecznictwie jest ugruntowane stanowisko, że świadczenie z art. 448 k.c. ma charakter ocenny, dlatego przy jego ustalaniu sądy mają duży zakres swobody. To sprawia, że skuteczne zakwestionowanie wysokości zadośćuczynienia jest możliwe tylko w razie wykazania jej nieproporcjonalności w stosunku do wyrządzonej krzywdy (zob. wyroki Sądu Najwyższego z dnia 8 sierpnia 2007 r., I CSK 165/07, OSNC-ZD 2008, nr 3, poz. 66 oraz z dnia 15 października 2009 r., I CSK 83/09, Lex

nr 553662). Sąd drugiej instancji uzasadnił przyznaną wysokość zadośćuczynienia, a argumentacja ta nie została w skardze skutecznie podważona.

Mając to na uwadze, na podstawie art. 398¹⁴ Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną strony pozwanej oraz na podstawie art. 98 w związku z art. 398²¹ i art. 391 § 1 k.p.c. zasądził na rzecz powoda zwrot kosztów postępowania kasacyjnego.